

Sarmacki gazociąg

Autor tekstu: **Witold Stanisław Michałowski**

O potężnych złóż gazu pod dnem Morza Barentsa wiadomo od dość dawna. Upamiętniają nazwiska swoich odkrywców Stockmana i Sawczenki. Z południowej części tego morza pomiędzy półwyspem Kola a Nową Ziemią, półwyspem Kanin i wyspą Kółgujewa, których nazwy przyzywają lodowe upiory ofiar łagrów, uczyniono mogilnik radzieckiej broni jądrowej. Spoczywają tam wraki atomowych łodzi podwodnych, elementy konstrukcji ich reaktorów, korodujące pojemniki zawierające śmierć. Banki, które udzielały kredytów na finansowanie zagospodarowania obu złóż i wydobycie gazu długo się wahały z podjęciem decyzji. Podjęto ją zaledwie parę miesięcy temu przy akceptacji rządów Norwegii i Rosji. Nie ujawniono kosztów jakie zostaną poniesione na deaktywację promieniującego złomu. Są bardzo poważne, mimo że gęstość zaludnienia brzegów Morza Barentsa oscyluje blisko zera. Linia rozgraniczenia szelfu obu tych krajów przebiega wzdłuż 35 stopnia szerokości geograficznej północnej. Początek bierze u wylotu fiordu Varanger w małej rybackiej osadzie której patronuje święty Jakub. W pobliżu rozpoczyna się szosa E6 prowadząca do norweskiego Tromso.

Niedawne oświadczenia prezydentów Rosji, Niemiec i Francji o zamiarze budowy gazociągu wzdłuż dna Bałtyku mogły mieć miejsce dopiero po uzyskaniu zapewnienia, że będzie możliwa eksploatacja złóż na Morzu Barentsa. Założenia jego budowy są w pełni racjonalne. Zdumienie tylko budzi reakcja niektórych z naszych polityków, zdumionych że Rosjanie zamierzają wydać na ten gazociąg około 6 miliardów USD podczas gdy ułożenie II nitki Gazociągu Jamalskiego przez Polskę rzekomo kosztowało by ich tylko miliard. Panowie, nauczcie się liczyć i od czasu do czasu spoglądajcie na mapę. Z rejonu przyszłej eksploatacji obu złóż do jamalskiej magistrali jest około półtora tysiąca kilometrów prowadzących przez bezludne tundry i tajgi. Koszt budowy dwóch nitek gazociągu o dużej średnicy wyniesie w tych warunkach nie mniej niż dwa miliony dolarów za kilometr. Daje to blisko 3 mld USD które należało by wyłożyć chcąc przesyłać gaz jamalską rurą. Zapomina się o najważniejszym. Opłaty za tranzyt gazu przez Białoruś i Polskę. O ile w przypadku tego pierwszego kraju nie będę się wypowiadał, to należy pamiętać, że prezes URE (Urzędu Regulacji Energetyki) zatwierdził stosunkowo niedawno stawkę w wysokości ca 2,7 USD za przesył 1000 m3 gazu na 100 km.. Zakładając, że założenia przesyłu 54 mld.m3 gazu rocznie Gazociągiem Bałtyckim będą dotrzymane to jego tranzyt przez nasz kraj mógłby kosztować ca 1,2 mld. USD Koszt budowy w tej sytuacji zwróci się zaledwie po paru latach eksploatacji, mimo że inwestor będzie zmuszony prawdopodobnie wyłożyć znaczące wielomiliardowe kwoty na unieszkodliwienie zatopionych w tym morzu zapasów broni chemicznej z okresu jeszcze I Wojny Światowej.

Dopiero teraz gazowy kurek może stać się dla Rosji wygodnym argumentem do wywierania na nas nacisków. Postawa krajów należących do *twardego jądra* UE budzi zdumienie tym bardziej, że pomysł Bałtyckiej Dwururki nie jest nowy. Pojawił się co najmniej 5 lat temu. Można było wówczas, pomysłodawcom pokrzyżować plany. Narzędziem do tego celu mogła być *BALTICPIPE*. Stosunkowo niedrogi (350 mln dol.) i krótki (230 km) gazociąg biegnący w poprzek Bałtyku z Polski do Danii, W dniu 23 sierpnia 2001 r. redakcja RUROCIAGÓW zorganizowała jego promocję. Obecni na niej byli attache handlowi ambasad Ukrainy, Litwy, Czech, Kazachstanu i Rosji, Amerykanin — naczelny redaktor NAFTA& GAZ BIZNES, a nawet przedstawiciel ówczesnego prezydenta Czeczenii. Gorącym orędownikiem inwestycji łączącej pomorskie Niechorze z duńskimi złóżami gazu, zarządzanymi przez firmę DONG był jeden z ówczesnych wiceprezesów PGNiG, Piotr Woźniak. Zdawał sobie on sprawę z tego że gazociąg na polski brzeg Bałtyku poważnie utrudni budowę gazociągu wzdłuż jego dna do Niemiec. *BALTICPIPE* leżała by już wówczas w poprzek jego trasy. Niestety, z jakichś tajemniczych powodów, zarówno prezes Woźniak, jak i kilku innych zwolenników realnej dywersyfikacji zostało zwolnionych z pracy w PGNiG w ekspresowym tempie. Projekt odłożono, potem zarzucono. Dzisiaj stracił rację bytu chociażby dlatego, że Duńczycy sprzedali swoje pola gazowe Anglikom, a ci ostatni — w związku z pogorszeniem się rentowności własnych bardzo liczą na tańszy gaz rosyjski i nie zechcą Moskwy drażnić jakimiś rurami w poprzek ich interesów. Złóża duńskie w ciągu najbliższej dekady najprawdopodobniej ulegną wyczerpaniu. *BALTICPIPE*, można by tłoczyć gaz również w odwrotną stronę dostarczając go w przyszłości z wciąż nie w pełni wykorzystywanej I nitki gazociągu jamalskiego do Danii co byłoby również niezwykle opłacalne.

Ogłoszenie decyzji prezydentów Rosji, Niemiec i Francji o budowie Gazociągu Bałtyckiego jest dobrą nowiną. Rozwiązuje nam ręce. Jest kolejnym mocnym argumentem za anulowaniem pakietu Racjonalista.pl

porozumień gazowych z Rosją. Przy ich zawieraniu popełniono poważne błędy prawne. Założenia techniczno-ekonomiczne do nich też są już dawno nieaktualne. Anachronizm, czy wyrażając się bardziej dosadnie, bubel prawny rodem z zamierchłej breżniewowskiej epoki w której zamierzano na gazowym stryczku powiesić tych zgniłych kapitalistów. Warto zajrzeć do radzieckich opracowań z połowy lat osiemdziesiątych. Warto podkreślić, że prezydent Putin dyscyplinując niepłacących podatników oligarchów posłużył się prawem Federacji Rosyjskiej.

Poddaję też pod rozagę podjęcie bardziej niekonwencjonalnych działań.

W 1891 r. powstała w Nowym Jorku pierwsza w dziejach „liga konsumentka”

Nic więc nie stoi na przeszkodzie, aby powołać LIGĘ KONSUMENTÓW GAZU. Powinni wejść w jej skład odbiorcy gazu z Polski, Białorusi, Ukrainy, Litwy, Łotwy, Estonii, Ukrainy, Mołdawii, Turcji, Azerbejdżanu i Gruzji. Za czasów ZSRR większość z tych krajów była traktowana tak jak to jeszcze pamiętamy, i bardzo wielu ich obywateli oddało życie jako pensjonariusze archipelagu Gułag budując cywilizacyjną infrastrukturę syberyjskiej kolonii Rosji. Potomkom należy się chyba minimalna rekompensata...

W naszym interesie jest też takie zharmonizowanie ceny gazu w basenie Morza Czarnego, abyśmy płacili nie więcej niż Turcy, którzy za otrzymywany z Rosji gaz płacą przeszło dwa razy mniej niż my, tj. ca 70 USD za 1000 m³. Turcja aspiruje do wejścia do Unii Europejskiej. Jej najpoważniejszym atutem jest znakomite położenie pomostowe dla tranzytu gazu do UE z Iranu, Iraku, Azerbejdżanu, Kazachstanu i Turkmenistanu, a w dalszej przyszłości również z Uzbekistanu i Egiptu. Łączny potencjał gazowy tych krajów jest tylko o 1/5 mniejszy niż złóż kontrolowanych przez Rosję. Położone są jednak na obszarach bez porównania bardziej dostępnych niż północ Syberii, dlatego koszty wydobycia będą wielokrotnie niższe.

LIGA KONSUMENTÓW GAZU mogłaby być poważnym partnerem do negocjacji z dostawcami gazu z kierunku wschodniego. Powinni brać w nich udział przedstawiciele narodów żyjących na obszarach wydobycia jak i organizacji ekologicznych. Dewastacja naturalnego środowiska w wielu rejonach Syberii bogatych w ropę naftową i gaz ziemny przekracza wszelkie wyobrażenia. Grozi katastrofą na skalę globalną, dużo większą niż wycinanie puszczy amazońskiej i amerykańskie kwaśne deszcze. Nie do zaakceptowania jest też obecne „związanie” ceny gazu z ceną ropy naftowej.

Polską racją stanu jest przyjęcie Turcji, jedyne państwa który przeciwstawiało się rozbiorem I Rzeczypospolitej, do Unii Europejskiej. Należy też stopniowo zwiększać zakupy ropy naftowej w krajach tureckojęzycznych, takich jak: Azerbejdżan, Kazachstan, Tataria i Baszkiria. Najważniejsze jednakże byłoby przystąpienie do opracowywania *pre-feasibility study* dla budowy gazociągu ze złóż Shah Deniz znajdujących się w rejonie pogranicznego azersko-irańskiego szelfu południa Morza Kaspijskiego do Bramy Przemyskiej. Zasobność tych złóż jest szacowana na ca 700 mld. m³ gazu. Prawdopodobnie jest dużo większa. Koszt budowy gazociągu np. o średnicy 48", którym będzie można tłoczyć 20 mld m³ gazu rocznie, nie powinien przekroczyć 5 mld. USD

SARMACKI GAZOCIĄG należało by poprowadzić wzdłuż doliny rzeki Kury, którą przebiega granica Azji i Europy, Gruzję, północne Morza Czarnego, Krym i niziną Ukrainę. Granicę Polski osiągnąłby w okolicach Przemysła. To w prostej linii zaledwie 2150 km. Przeszło dwa razy krócej niż z Półwyspu Jamał. Po drodze zaś nie ma wiecznej zmarzliny i bezdennych bagien. Cena gazu w basenie Morza Czarnego powinna być zharmonizowana na poziomie ca 60 USD za 1000 m³. Byłoby to tylko niewiele mniej niż płacą obecnie Turcy, już po uwzględnieniu amortyzacji gazociągu podmorskiego *BLUE STREAM*, który dociera do Samsun.

Byłoby to też przeszło 100 USD mniej niż my płacimy obecnie.

Poseł do Parlamentu Europejskiego prof. Jerzy Buzek, były premier, odpowiedzialny obecnie za wykorzystanie środków unijnych w ramach VII programu PR-7, na spotkaniu z przedstawicielami środowisk inżynierskich w NOT (15.07.br.) odniósł się do przedstawionej mu powyższej propozycji niezwykle pozytywnie. Na pewno warto przystąpić chociażby do opracowania założeń dla *feasibility study*. Powinna je sfinansować Unia Europejska. Tak naprawdę to nie tylko Polska i Ukraina zwiększyłyby po zbudowaniu SARMACKIEGO GAZOCIĄGU swoje bezpieczeństwo energetyczne dywersyfikując dostawy gazu, ale również pozostałe kraje UE, Austrii i Włoch nie wyłączając.

Eksperti od inżynierii finansowej są zgodni, że taką inwestycją może być zainteresowana grupa banków bliskowschodnich gotowa udzielić kredytów w wysokości co najmniej 40% kosztów budowy. Jeśli zaś rządy krajów zainteresowanych odbiorem kaspijskiego gazu, tj. Polski i Ukrainy w pierwszej kolejności, poręczą kredyty w wysokości po 15% kosztów, to pozostałe 30% mogą być atrakcyjnymi inwestycjami nie tylko dla banków rosyjskich, amerykańskich i z krajów UE, ale nawet dla *Bank of China*.

W takich firmach jak GAZOPROJEKT, INVESTGAS, czy MEGAGAZ znajdują się fachowcy, którzy

sprostają nowemu wyzwaniu. Jesteśmy przecież w którymś tam pokoleniu w prostej linii potomkami Sarmatów. Pochodzić oni mieli od indo-irańskiego plemienia Medów zamieszkujących przed paru tysiącami lat pobraże Morza Kaspijskiego.

Witold Stanisław Michałowski

Pisarz, podróżnik, niezależny publicysta, inżynier pracujący przez wiele lat w Kanadzie przy budowie rurociągów, b. doradca Sejmowej Komisji Gospodarki, b. Pełnomocnik Ministra Ochrony Środowiska ZNiL ds. Międzynarodowego Rezerwatu Biosfery Karpat Wschodnich; p.o. Prezes Polskiego Stowarzyszenia Budowniczych Rurociągów; członek Polskiego Komitetu FSNT NOT ds. Gospodarki Energetycznej; Redaktor Naczelny Kwartalnika "Rurociągi". Globtrotter wyróżniony (wraz z P. Malczewskim) w "Kolosach 2000" za dotarcie do kraju Urianchajskiego w środkowej Azji i powtórzenie trasy wyprawy Ossendowskiego. Warto też odnotować, że W.S.M. w roku 1959 na Politechnice Warszawskiej założył Koło Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli. [Więcej informacji o autorze](#)



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 28-08-2005 Ostatnia zmiana: 02-06-2013)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4331) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4331>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej,

w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl